

## DO MONIUSZKOWSKICH BADAŃ /O POSTAWACH BADAWCZYCH

Na zakończenie: autora monografii i prac poświęconych muzyce religijnej Moniuszki – krótka glosa krytyczna, związana z badaniami<sup>1</sup>.

Określenie *Litanie Ostrobramskie* występuje w postaci wariantu tytułu (w liczbie pojedynczej) jako *Litania do Ostrej Bramy* – utworu wcześniejszego, skomponowanego przez Józefa Deszczyńskiego (1781 – 1844). Tenże utwór, napisany do polskiego tekstu *Litanii loretańskiej*, odnalazła w 2008 r. (w Narodowej Bibliotece w Wilnie) badaczka i organistka białoruska dr Sviatlena Niemahaj. Sporządziła jego partyturę i doprowadziła do wykonania, które odbyło się 5 marca 2011 r. w Białymstoku (Aula Magna Pałacu Branickich) przez Zespół Wokalny Camerata Podlaska i Orkiestrę Kameralną pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyła. W ten sposób ten wartościowy historycznie utwór, chronologicznie tworzący także moniuszkowską tradycję litanijną, stylowo wykonany, został przywrócony polskiej religijnej kulturze muzycznej I poł. XIX w.

Badaczka ta rok przed tym wykonaniem (2010) opublikowała artykuł w czasopiśmie Białoruskiej Państwowej Akademii Muzyki, określając w tytule tę litanię napisaną, trzeba pamiętać do polskiego tekstu, jako „pomnik religijnej kultury Białorusi” (Nyemahay 20-29).

W tekście artykułu Deszczyńskiego nazwała „kompozytorem, dyrygentem i pedagogiem Białorusi I poł. XIX w.” (Nyemahay 20), w ogóle nie uzasadniając tych atrybucji białoruskich. Natomiast w czasopiśmie litewskim, w artykule (poświęconym tej litanii) w języku rosyjskim (2013), w tytule nie pojawiło się już to określenie (zapewne z racji wileńskiego rodowodu Deszczyńskiego), lecz sformułowanie o charakterze historycznym „przedromantyczna poprzedniczka litanii S. Moniuszki” (Nemogay 185-206). Oficjalnie w 2015 r. opublikowany został w redakcji zbiorowej, przekaz nutowy tej litanii (w opracowaniu na chór i fortepian) ze zmienionym tytułem białoruskim *Вастрабрамская літанія* i tekstem w języku białoruskim; sygnowany przez Ministerstwo Kultury Republiki Białorusi, Narodowy Akademicki Teatr Wielkiej Opery Republiki Białorusi i zespół artystyczny „Białoruska Kapela”; redaktorem naukowym i rekonstruktorem tekstu nutowego oraz autorem przedmowy jest dr Sviatlena Niemahaj. W przedmowie tej (mówiąc najogólniej) nie

---

<sup>1</sup> Wyrażam podziękowanie dr hab. Bożenie Bojaryn-Przybyła i ks. dr hab. Zbigniewowi Stępniaowski.

wspomina o polskiej genezie kultu Maryi Ostrobramskiej (zainicjowanego przez karmelitów bosych), ograniczając się do jego białoruskiej prawosławnej tradycji (używając przy tym, co można zrozumieć, ekspresyjnych sformułowań); natomiast w „polskojęzycznych”, jak to określa, tekstach pieśni religijnych zwraca uwagę na „owoce tradycji i kultury litewskiej.” Moniuszkę nazywa „naszym [tzn. białoruskim] rodakiem”. Natomiast Deszczyńskiego (urodzonego w Wilnie), określa tym razem jako „wybitnego kompozytora”, „znanego nie tylko na terenach byłej Rzeczypospolitej, lecz także za granicą” (Vastrabramskaya litaniya 3 n.).

Jestem przekonany, że *Litania do Ostrej Bramy* może być opublikowana także w Polsce. W pełnej obsadzie wykonawczej, w wydaniu źródłowym, oddającym wkład pracy tej badaczki. Z komentarzem dokumentującym historyczną tożsamość kulturową dzieła.

Badaczka ta jest także zapraszana na konferencje i koncerty w Polsce. Powołano ją do Komitetu Naukowego PWM dzieł wszystkich Moniuszki. W biogramie oficjalnym (na portalu moniuszko200.pl) podkreśla swoje wieloletnie badania i „propagowanie twórczości Moniuszki na Białorusi”, lecz nie wspomina, że w jej rodzimej literaturze naukowej Moniuszko jest kompozytorem Białorusi – „naszym rodakiem” (z cytowanej przedmowy).

Moje zainteresowanie wzbudził też tekst prof. Magdaleny Dziadek *Lirnik wioskowy kontra wieszcz* (Dziadek 1-2). Tym bardziej, że jest on z założenia adresowany do szerokiego kręgu czytelników. Wprawdzie sprzed roku, lecz w wypowiedziach autorki prac naukowych poświęconych Moniuszce (m.in. jego recepcji), wiąże się z aktualnymi badaniami moniuszkowskimi. Nie oceniam rezultatów badań autorki. Moje wątpliwości odnoszą się do niektórych sformułowań metodologicznych zawartych w tym tekście. Popularyzowanych przez autorkę, intencjonalnie wpływających na szeroki odbiór społeczny. Z konieczności ograniczę je do zwięzłych uwag.

Przede wszystkim postulat zbudowania „prawdziwego wizerunku Moniuszki jako twórcy i człowieka.” W takim sformułowaniu można go odczytać jako dyrektywę odgórną bardziej, niż koncepcję badań naukowych. Tym bardziej, jeśli interpretacje źródłowe brzmią niemal kategorycznie. Gdyby, np. lektura starej edycji listów kompozytora była „ważna i bezstronna”, można by zobaczyć, jak pisze autorka: „zupełnie innego Moniuszkę niż ten, przed którym stają dziś na baczność uczniowie i ministrowie.” Wyczuwa się w tym „wojskowym” zwrocie poirytowanie autorki. Dopowiada więc, m.in., że Moniuszko „władął w pełni” tylko rosyjskim, „wyziera z listów kompletny brak sprytu życiowego.” I wreszcie „rygorystycznie pojmował reguły życia w zgodzie z dekalogiem.” Wymienione cechy,

zdaniem autorki, „skutecznie utrudniły kompozytorowi poruszanie się w środowisku muzycznym.”

Komentując obecne w tych stwierdzeniach kategoryzowanie, można przypomnieć, że mało życiowy był też Norwid z jego emanacją życiową dekalogu. Dwukrotnie starał się bezskutecznie o przyjęcie do zgromadzenia Zmartwychwstańców; nie został nawet jego świeckim konfratrem. Nie miało to jednak żadnego wpływu na wartość jego dzieła.

W całym tekście budzi mój metodologiczny sprzeciw jednostronny sposób przybliżenia czytelnikowi twórczości Moniuszki. Wymieniając poszczególne formy oraz utwory autorka nie mówi bezpośrednio, przystępnie o ich ocenie aksjologicznej – większej lub mniejszej wartości wynikającej z badań. Powołuje się natomiast na opinie różnej proveniencji wygłaszane o tych dziełach, tworzące jedynie ich recepcję. Im bardziej dominuje w nich „lirnik wioskowy kontra wieszcz” (lub na odwrót) – chociaż Moniuszko nigdy tak siebie nie nazwał – tym w większym stopniu jego dzieło pozostaje nieobecne, wręcz znika.

Czemu ma służyć brak w tym popularyzatorskim artykule aksjologii dzieła Moniuszki (tzn. jego wartości wywiezionej z analizy) wyraźnie odróżnianej i oddzielanej od jego oceny w recepcji (tzn. „co o wartości dzieła sądzono”)?

Aktualna pozostaje dumna (jak to określają badacze) prośba Cypriana Norwida (zm. 23 maja, z ostatniego listu, z 16 marca 1883 r.) wraz z nadzieją na jej wypełnianie. Można ją odnieść, jako źródło z epoki, również do Moniuszki: „C.N. [S.M., dodajmy także] zasłużył na dwie rzeczy od Społeczeństwa Polskiego: to jest, ażeby oneż społeczeństwo nie było dlań obce i nieprzyjazne.”

(fragment artykułu)

/Pełna wersja artykułu:

Stanisław Dąbek, *Glosy do badań moniuszkowskich*,  
„Roczniki Humanistyczne” 2020, z. 12, s. 199-214/